

Ab ovo, czyli pisanka Wielkanocna albo Jajo Ekologiczne

Oto relacja pewnej zacnej i czcigodnej góralskiej gaździny, spisana dosłownie i starannie:

...Jeszcze nigdy w życiu nie jadłam jajka kupionego w sklepie. To po prostu niemożliwe...

Najpierw muszę poznać właściciela kury. Muszę wiedzieć czy jest dobrym gospodarzem. Czy dba o swoje zwierzęta, czy kurnik jest czysty. Co daje jeść kurom, czy mają one duży ogród i dużo przestrzeni do grzebania i spacerów. Muszę wiedzieć czy te kury mają koguta i w jakiej on jest formie, czy dobrze się spisuje, czy nie jest np. za stary.

Muszę po prostu osobiście znać kurę, od której jajka będę jadła. Czy ta kura jest, zdrowa, czy jest młoda, czy nie jest za stara. Muszę znać jej przyzwyczajenia, przyglądam się jej najpierw uważnie. Chcę też wiedzieć, jakie jest jej pochodzenie, skąd się ta kura wzięła u tego gospodarza, jak długo ją ma, czy ją lubi i czy jest z niej zadowolony. Czy miała już kurczęta i jak je wychowywała, czy była dobrą kwoką. Jeśli tak, to wtedy mam zaufanie do takiej kury. I dopiero wtedy zjem z apetytem jajko od niej.

Drodzy Państwo, czas wrócić do początków. Od jaj wszystko się zaczęło, a mądrości górali nie należy lekceważyć. Wesołego Jajka!

Paweł Zawadzki